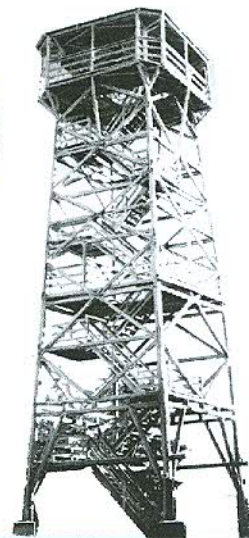


Informator



Gminy MIĘDZYLESIE

Sierpień Nr 165/8/2012r.

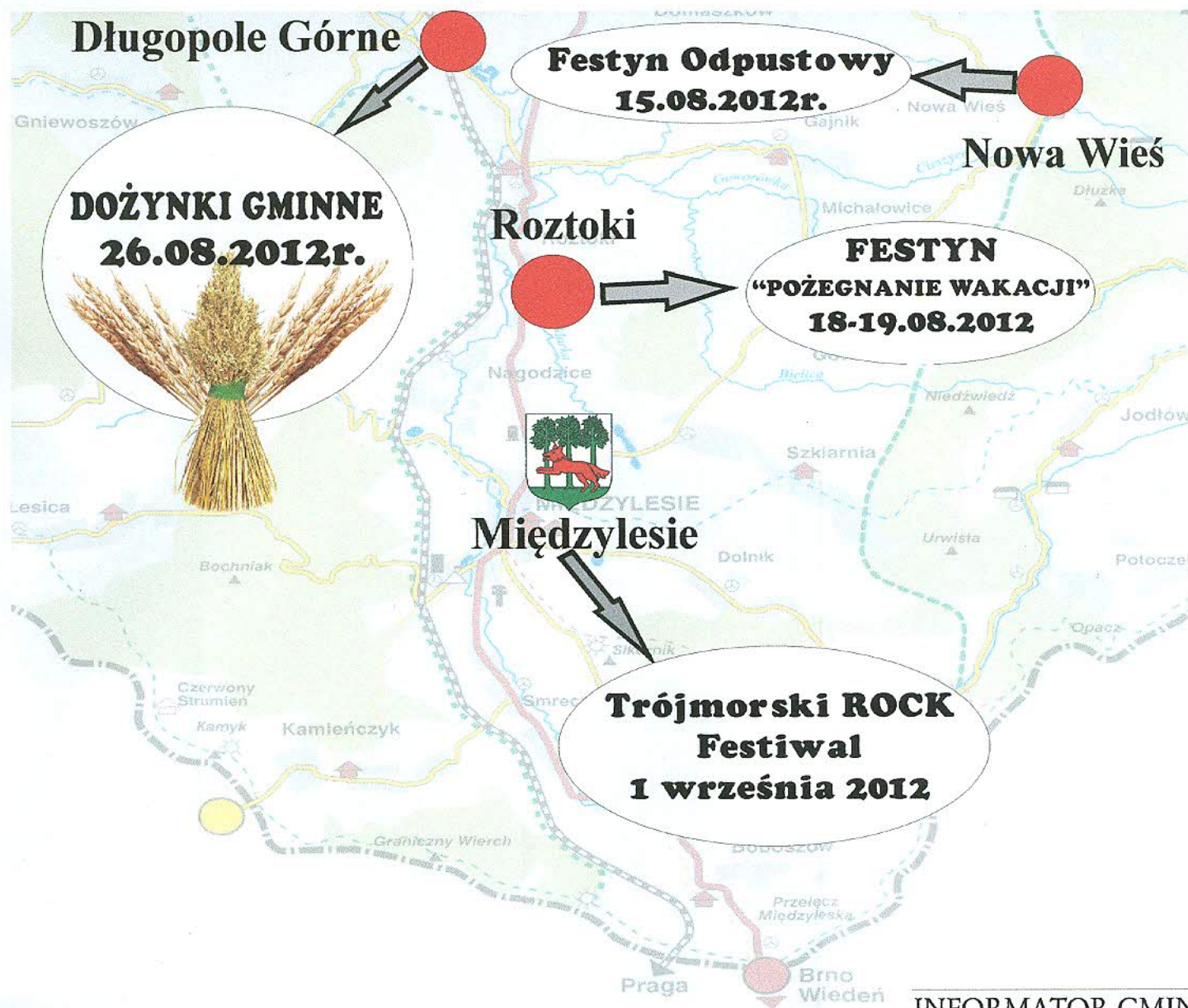
Urząd Miasta i Gminy Międzylesie
pl. Wolności 1, 57-530 Międzylesie
tel. 0048 74 8126-327,347

www.miedzylesie.pl

[email:urząd@miedzylesie.pl](mailto:urząd@miedzylesie.pl)

fax: 0048 748126 126

Oczekają na was...



ROZMOWA Z ELŻBIETĄ BRZOSTOWSKĄ PREZESEM ZARZĄDU SP. z O.O „WOŁOWINA SUDECKA” w Nowej Wsi

Od dawna znana jest pani ze swego zaangażowania w sprawy wsi, nie tylko swojej. Cemu zawdzięczać te pozytywne działania ?

Moim Rodzicom. Mój tato przez wiele lat uczestniczył w pracach komitetów rodzicielskich w szkołach, do których uczęszczały jego dzieci. W Radzie Kościoła WNMP w Nowej Wsi, był ławnikiem sądu w Kłodzku był bardzo aktywny społecznie.

Moja mama zawsze chętnie służyła sąsiedzka pomocą. Wielokrotnie proszona była do pomocy przy porodach młodych matek tuż po wojnie w Nowej Wsi. Zaangażowanie w działanie na rzecz środowiska wynika więc ze wspianego przykładu jaki wyniosłam z domu, a także z przykładu moich nauczycieli w szkołach podstawowych.

To też dzięki tolerancji, wyrozumiałości i pomocy ze strony mojego męża - Leszka i naszych Dzieci. Nie mogę jednak nie dodać, że moja wiara, działanie Boga w moim życiu jest dla mnie najważniejszym powodem często ciężkiej, zajmującej b. wiele czasu pracy dla innych. Ta praca dla innych, również dla mnie samej jest b. korzystna, czuje wtedy, że moje życie ma jeszcze większą wartość.

Skąd pomysł na tak ciekawą inicjatywę jaką niewątpliwie jest produkcja „wołowiny sudeckiej” ?

Od początku kryzysu w rolnictwie, od lat 90-tych, próbowałam konsolidować rolników Ziemi Międzyzyleskiej, rozumiejąc, że przy takim rozdrobnieniu gospodarstw rolnych (kilkanaście ha), przy tak nieurodzajnych ziemiach i trudnych warunkach klimatycznych, trzeba poszukiwać dodatkowych źródeł dochodów, trzeba wspólnie działać, aby obniżyć koszty i uzyskiwać lepsze ceny za płody rolne.

Jednak przygotowania w tym kierunku postępowały b. wolno, z wielu różnych powodów. Jednym z nich, chyba najistotniejszym, było to, że polski rolnik, w końcu przecież ten, który nie dał się „wcielić do kołchozu”- indywidualista, bał się bycia w „grupie”, musiał do tego dojrzeć i sam zdecydować o wspólnym działaniu.

To wspólne działanie, uczciwość i odpowiedzialność za wspólne działania jest bardzo trudne. Chwilowa korzyść osiągnięta przez nielojalnego rolnika poza zespołem, może w efekcie doprowadzić do porażki całej inicjatywy, liczne tego przykłady mamy z obserwacji działań innych grup producenckich, które się rozpadły.

Jak wielu rolników udało się pani przekonać do swojego pomysłu ?

Trudno jest mi podać konkretną liczbę. 18.rolników podpisało akt założycielski naszej grupy, a więc są przekonani. Wiem też, że w Związku Producentów Produkcji Roślinnej i Zwierzęcej, (który wraz z innymi 16. rolnikami założyłam w 1998 r i z którego wywodzi się 6. wspólników naszej spółki), jest wielu zainteresowanych wspólnym działaniem, jednak wyczekują na naszych pierwszych sukcesów, aby zacząć z nami współdziałać.

Wbrew pozorom grupy producenckie nie są w naszym kraju zbyt popularne. Pani udało się taką zawiązać. Cemu zawdzięczać sukces ?

Przyczyną bardzo ważną jest fakt mojej 10-letniej współpracy z Amerykańską Fundacją Heifer Project International, która ma swoje przedstawicielstwo w Warszawie. To do tej fundacji zwróciłam się o sfinansowanie moich dwóch projektów, tj. od 2002r - „Rozwój hodowli bydła simentalskiego w gospodarstwach rolnych regionu Sudetów” i od 2007r - „Konie huculskie w agroturystyce pomagają rolnikom z gminy Międzyzlesie”.

Dzięki temu wsparciu, w postaci otrzymanej jałówki simentalskiej lub kłaczy huculskiej, oraz bezpłatnym szkoleniom w całym okresie realizacji projektów, ponad 200 rodzin Ziemi Kłodzkiej przekonało się, że w „grupie można więcej”. To ta grupa rodzin ZPPRiZ była podstawą tworzonej Spółki z o.o. „Wołowina Sudecka”.

Jaki cel postawiła przed sobą grupa producencka ?

Grupa „Wołowina Sudecka” powstała przede wszystkim po to, aby rolnicy spółki i rolnicy Ziemi Kłodzkiej, mogli otrzymywać za wyhodowane przez siebie bydło, cenę pokrywającą koszty tej produkcji. A nawet, aby na tej hodowli mogli wreszcie zarabiać. Chcemy też, aby mieszkańcy naszej Kotliny mogli bezpośrednio od rolników kupować świeże, ekologiczne mięso.

Pani pomysłem zainteresowany jest Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych wrocławskiego Uniwersytetu Przyrodniczego. W jakim zakresie będą wspierać pani program i co ma ta współpraca w efekcie przynieść ?

Zespół pracowników naukowych UP pod kier. prof. B.Tańskiej-Hus, otrzymał grant z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, którego celem było przygotowanie do wdrożenia produktu regionalnego „wołowina sudecka” na obszarze ONW Sudety.

Niestety w październiku tego roku projekt kończy się. Zostały przeprowadzone badania nad popytą i popytem mięsa wołowego.

Wyniki te są nam pomocne, jednak nie ułatwiają ważnej sprawy dla nas, tj. pomocy przy uzyskaniu potwierdzenia, że „wołowina sudecka” jest produktem regionalnym.

Posiadanie przez nas tego znaku „Produkt Regionalny” uczyni naszą wołowinę atrakcją turystyczną, marką tego Regionu, zachęci gastronomię i turystów do kupowania naszego produktu.

Wołowina jest mięsem drogim. Nawet ta „zwykła”. Niewiele gospodarstw domowych stać na jej kupno. Podejrzewam, że „wołowina sudecka”, jako produkt na wskroś ekologiczny będzie miała jeszcze wyższą cenę. Kto ma być jej potencjalnym odbiorcą ?

Potencjalnym nabywcą powinna być gastronomia Ziemi Kłodzkiej. Potrawy przyrządzane z naszej wołowiny powinny mieć specjalną jakość i miejsce w menu obiektów gastronomicznych.

W jaki sposób zorganizowany zostanie zbył „wołowiny sudeckiej” ?

Przez naszą stronę internetową www.wolowina-sudecka.pl można złożyć swoje zamówienie na mięso, a także telefonicznie i odebrać w zakładzie w Nowej Wsi. W zależności od ilości zamówień dostarczamy zamówienie do domu lub w umówione miejsce bezpłatnie lub za niewielką odpłatnością w przypadku pojedynczej dostawy (na Ziemi Kłodzkiej).

Prowadzimy rozmowy ze sklepami mięsnymi, aby nasze mięso było dostępne w ciągłej sprzedaży i bliżej klientów.

Czy „wołowina sudecka” zostanie - a może już się to stało - zarejestrowana jako produkt regionalny ?

Rozpoczęliśmy prace przygotowujące do rejestracji „wołowiny sudeckiej” jako produktu regionalnego.

W maju odbyła się w Boguszyńcu konferencja zorganizowana przez Zakład Polityki Gospodarczej i Prawa Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Kim byli jej uczestnicy, i jaki było zainteresowanie „zaprojektowaniem i wdrożeniem produktu regionalnego „wołowina sudecka” ?

Zainteresowani najbardziej byli samorządowcy i politycy, którzy zadeklarowali nam pomoc. Niewielu było przedstawicieli gastronomii, jednak ci, którzy byli są gotowi do współpracy z nami. Myślę, że oni podobnie jak rolnicy, dojrzeli już do dbałości o markę, o jakość produktu oferowanego turystom i gościom Ziemi Kłodzkiej. Łączą swoją działalność z regionem i chcą promować wszystko, co na tej ziemi jest dobre czy piękne.

Niedawno w Marianówce odbył się Festiwal Wołowiny Sudeckiej, Może kilka zdań na jego temat...

Początkiem tego festiwalu była konferencja mająca na celu pomoc grupie w nawiązaniu współpracy z gastronomią, a na placu wiejskim odbył się festyn z możliwością kupienia i posmakowania naszej „wołowiny

